

Zamieszkali w domu z gliny i ze słomy

data aktualizacji: 2022.04.28 autor: Joanna Młynarczyk



- Do dziś nikt nie traktuje poważnie nas, gdy pierwszy raz słyszy o technologii budowy z gliny i słomy - mówią Emilia i Adrian Krawczewscy. Małżonkowie wspominają, jak na początku budowy samochodu zatrzymywały się przy ich posesji i ze zdziwieniem przyglądano się budowie. (fot. Joanna Młynarczyk)

Z zewnątrz ich dom nie różni się niczym nadzwyczajnym od innych, jest jednak wyjątkowy - wykonany w stu procentach z naturalnych materiałów. Skierniewiczanie Emilia i Adrian Krawczewscy przed sześciu laty wyprowadzili się z miasta, by zamieszkać... w domu z gliny i słomy, który sami własnoręcznie wcześniej wybudowali.

Kiedy usłyszeli, że Politechnika Łódzka wznawia badania nad nową technologią budownictwa m. in. ze słomy i z gliny, na tyle ich to zaciekało, że zaczęli szukać podobnych domów w okolicy.

- Byliśmy oglądać domy wykonane z drewna, domy wybudowane pod ziemią i różne inne niestandardowe technologie - opowiada Emilia. - Kiedy jednak trafiliśmy na dom wykonany ze słomy i gliny w Badowie pod Żyrardowem, przyjrzelśmy mu się bliżej, a w środku poczuliśmy wyjątkowy klimat, wiedzieliśmy już, że taki dom chcemy wybudować i w nim zamieszkać - przyznaje.

Znaleźli działkę pod Skierniewicami, opracowali projekt wymarzonego domu.

- Chodziło o to, żeby było naturalne, łatwo, tanio, z dostępnych materiałów i żeby dało się zrobić samemu, przy użyciu własnych rąk – przyznaje Emilia.

Część domu wybudowana jest z gliny, która została wykopana na działce i z kostek słomy, kupionych od sąsiadów. Główna konstrukcja budynku, razem z fundamentami powstała jednego roku, kolejnego roku wypełnienie ścian. Fachowiec od tego typu technologii, jednocześnie kierownik budowy domu Krawczewskich, średnio raz w miesiącu doglądał postępów budowy.

- Pokazywał nam jak mamy pracować, po czym dom budowaliśmy sami – polegało to głównie na upychaniu ścian kostkami słomy – opowiada Adrian.

Cała budowa trwała około dwóch lat. Budynek wykonany został w stu procentach z naturalnych materiałów. Ściany i dach to konstrukcja z drewna i kostek słomy. Gлина jest na zewnątrz elewacji, pokrywa też ściany w środku.

- Reguluje wilgotność drewna i całego budynku, dlatego wilgoć jest na poziomie akceptowalnym zarówno zimą jak i latem – albo ją wchłania, albo oddaje, w zależności od pory roku – przyznaje Adrian.

Wszystkie instalacje wewnątrz budynku wykonali sami.

- Wodę poprowadziłem ze studni, z tyłu założyłem oczyszczalnię – opowiada Adrian. – No i zainwestowaliśmy w fotowoltaikę, która robi największą robotę oraz wpływa na naszą ekonomię, eliminując do minimum koszty utrzymania domu. Jest on ogrzewany prądem, który sobie sami wytworzymy – przyznają Krawczewscy.

W dość krótkim czasie po zamieszkaniu w glinianym domu, jego mieszkańcy przekonali się, że zniknął ich główny problem zdrowotny – naturalne budownictwo wpłynęło na wyeliminowanie alergii, na którą wszyscy w 6-osobowej rodzinie cierpieli.

- Fotowoltaika służy nam do ogrzewania całego domu. Jedyne rachunek, jaki płacimy to prąd, bo wszystko w naszym domu jest na prąd. Wynosi on około 4 tysięcy złotych rocznie – przyznają małżonkowie.

W projekcie domu Krawczewskich wykorzystanych zostało dwa tysiące słomianych kostek. Ile gliny... trudno policzyć.

Rodzina chce w przyszłości być zupełnie autonomiczna, samowystarczalna.

- Nasza działka położona jest przy rzece, na której w przyszłości planujemy zamontować turbinę wodną i produkować energię – zapowiada Adrian.

Krawczewscy dzielą się jeszcze jednym marzeniem, do którego realizacji intensywnie dążą.

- Zastanawiamy się nad samochodem elektrycznym, który darmowo ładowalibyśmy ze swojej energii. Jesteśmy bardzo blisko tego rozwiązania, blokują nas tylko jeszcze czynniki ekonomiczne – mówią małżonkowie. – Elektryczny samochód byłby dopełnieniem naszego ekologicznego życia – dodają.